Nr 19. Dnia 26 Stycznia. Wtorek. Dnia 14 (26) Stycznia 1875 r.

Prenumerata „Kur. Warsz.“ wynosi **w Warszawie** rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie k. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIĄTY

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie **r. sr. 8,** (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 k. 40, oraz na opakowanie i ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji, nie zwracają się.

Dziś: ŚŚ. Polikarpa B. M. i Pauliny.
Jutro: Ś. Jana Chryzostoma B. W.
Czwartek: ŚŚ. Walerego B. i Flawiana M.
Piątek: Ś. Franciszka Salezego B. W.

Wschód słońca o godzinie 7 m. 52.
Zachód „ „ 4 „ 34.

Długość dnia godzin 8 minut 42.
Przybyło „ „ 1 „ 3.

Adres Redakcji „Kurjera Warszaw.“. PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Sobota: Ś. Martyny Panny Męczenniczki.
Niedziela: Ś. Piotra Nolaski.
Poniedziałek: ŚŚ. Ignacego B. i Brygidy.
Wtorek: *Oczyszczenie N. M. P.*

— Pamiątkę Nawrócenia Ś-go Pawła, która na dzień wczorajszy wypadała, obchodzić będą uroczyście, Nabożeństwem odpustowem, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniami i processjami, tak z rana jak i po południu, w przyszłą Niedzielę, t. j. dnia 31-go b. m., kościoły: Ś-go Krzyża i Ś-tej Anny, na Krak.-Przedmieściu.

— Dnia 8 grudnia 1873 roku, zapadł Najwyższy rozkaz o poruczeniu obowiązku prezydowania w radzie pedagogicznej i uczestniczenia w radzie kuratorskiej gimnazjów i progimnazjów żeńskich wydziału Ministerstwa Oświecenia Publicznego etatowym nadzorcom szkół powiatowych i nauczycielom-inspektorom szkół miejskich w takim tylko wypadku, jeżeli w miejscu znajdowania się gimnazjum lub progimnazjum żeńskiego, nie będzie dyrektora gimnazjum męzkiego lub szkoły realnej, lub inspektora progimnazjum klasycznego.

Obecnie kiedy w miastach z gimnazjami i progimnazjami żeńskiemi otwierają się, oprócz pomienionych zakładów naukowych męzkich, jeszcze progimnazja sześcioklasowe, instytuta nauczycielskie i seminarja nauczycielskie, Minister Oświecenia Publicznego, w celu podniesienia pod względem naukowym i wychowawczym zakładów naukowych żeńskich, wniósł do Najjaśniejszego Pana najpoddanniejsze przedstawienie o Najwyższy rozkaz: 1) poruczać pomienione obowiązki w żeńskich zakładach naukowych, po dyrektorach gimnazjów męzkich i szkół realnych, dyrektorom i inspektorom progimnazjów klasycznych i dyrektorom instytutów i seminarjów nauczycielskich, jeżeli ci ostatni mianowani są z ramienia Rządu, a potem dopiero nadzorcom etatowym szkół powiatowych i nauczycielom inspektorom szkół miejskich; 2) w razie otwarcia gimnazjum lub progimnazjum żeńskiego w mieście, gdzie niema ani jednego z pomienionych męzkich zakładów naukowych, sprawowanie obowiązków prezydowania w radzie pedagogicznej gimnazium lub progimnazjum poruczać ochmistrzyniom tych zakładów.

Jego Cesarska Mość, 25 listopada 1874 roku, na wprowadzenie w wykonanie podanych przez Ministra Oświeceia Publicznego projektów, Najmiłościwiej zezwolić raczył. (D. W.)

— *W Rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej, za Nrem 9 wydanym, zamieszczono*: W ostatnich czasach na tutejszych rynkach, targach i placach, zaczęto sprzedawać kuropatwy zabite sposobami wzbronionemi wyszczególnionemi w § 22 przepisów o polowaniu w gubernjach Królestwa Polskiego; z tego powodu powołując się na rozkazy moje z r. 1871 za Nr 250 i z r. 1874 za NNr 22 i 101, ponownie surowo zalecam Kommissarzom uczątkowym, ażeby odtąd ścisłą zwracali baczność na sprzedaż kuropatw i jeżeli z zewnętrznych oznak nastręczy się podejrzenie, w niszczeniu lub łowieniu tych ptaków za pomocą sieci, sideł, potrzasków lub innych zabronionych sposobów, to takowe konfiskować i odsyłać do Sądu Policyjnego dla oddania gdzie należy; donosić mnie przytem o winnych sprzedających, celem powołania ich do kary ustanowionej. (G. P.)

Wiadomości miejscowe.

═ W dniu 15 sierpnia 1867 roku, rozeszła się po Warszawie wieść o tem, że utrzymujący tu kantor loterji i wegla Szymon i Zygmunt Nelkenowie (ojciec i syn) pozaciągali ogromne długi, zabrali pieniądze, jakie im ze sprzedaży losów loteryjnych wpłynęły i uciekli zagranicę, uwożąc z sobą znaczną ilość kosztowności i kolosalne kapitały.

Wieść ta przyjętą była z niedowierzaniem, nikt bowiem nie przypuszczał, aby firma ta od r. 1830 znana w kraju z uczciwości i rzetelności, zaszczycana powszechnem niemal zaufaniem i posiadająca olbrzymi kredyt, aż w taki sposób istnienie swe zakończyła.

Tymczasem na skutek obiegającej wieści tej, przedsięwzięte przez Trybunał Handlowy odpowiednie kroki, przekonały o rzeczywistości pogłoski przynajmniej pod tym względem, iż Nelkenowie pozostawiwszy kantory swe, a w nich kassy bez żadnego zasobu pieniężnego, schronili się przed wierzycielami za granicę.

Gdy nadto, Trybunał ów powziął podejrzenie przeciwko Nelkenom o podstęp w działaniu, skierował z kolei rzeczy sprawę na drogę kryminalną i ta to właśnie sprawa wczoraj w miejscowym Sądzie Kryminalnym sądzoną była.

Wiedząc o tem, ile czytelnicy zainteresowani są przebiegiem tejże sprawy, uważamy sobie za obowiązek podzielić się z nimi powziętemi przez nas w tej mierze wiadomościami.

Otóż, co się tycze osób Nelkenów, to ci opuściwszy Warszawę, udali się prosto do Nowego-Jorku, gdzie ojciec przy zięciu swym tamże zamieszkałym osiedlił się, syn zaś handlował szkłem i był ajentem assekuracyjnym, następnie jednak po śmierci swego kuzyna, przenieśli się oni do Wiednia, gdzie ojciec przy drugim zięciu bankierze Goldsztejnie zamieszkał, syn zaś trudnił się meklerstwem giełdowem. Tak było do m. Lipca 1873 r., w którym to czasie, na skutek zaszłego żądania tutejszych Sądów Karnych, Nelkenowie w Wiedniu aresztowani i do Warszawy odstawieni zostali, lecz tu już, w Kwietniu r. z. Zygmunt Nelken życie zakończył.

Co się zaś tyczy samej sprawy, to podług bilansu przez kuratora massy zaraz po ucieczce Nelkenów sporządzonego, długi ich wynosiły summę przeszło 66,000 rsr. na którą złożyło się kilkanaście drobnych wierzytelności, w zamian których właściciele po dokonaniu dystrybucji massy upadłości jedno-dziesiątą część otrzymali.

Dalej, pomimo, że Nelkenowie tłómaczyli się, iż główną przyczyną ich bankructwa była niemożność rozprzedania jeszcze w 1864 roku 500 losów loteryjnych, a następnie gwałtowne obniżenie się kursów papierów publicznych, co posiadając znaczny kredyt, przez lat 3 napróżno naprawić usiłowali i pomimo obstawania ich przy tem, że upadłość ich nastąpiła wypadkowo, śledztwo sądowe zupełnie inne przyniosło przekonanie. I tak śledztwo wyświetliło:

że Szymon Nelken przy pomocy syna i córki przed ogłoszeniem jego upadłości, wywiózł za granicę wszystkie kosztowniejsze swe ruchomości, że ksiąg handlowych w porządku przez prawo przepisanym nie utrzymywał,

że z powodu złego stanu interesów, kantor loterji dla rozszerzenia i wzmocnienia sobie kredytu, jeszcze w r, 1861 przepisał na imię syna symulacyjnie i tym sposobem osoby trzecie wprowadził w błąd, one bowiem sądząc, iż mają z dwoma kupcami do czynienia, oddzielnie ojcu, a oddzielnie synowi na wexle pożyczek udzielały; wreszcie

że summę rs. 3600 na hypotece miejskiej ulokowaną przed wierzycielami zataił.

Na podstawie też takich danych, dostatecznie złą wiarę Nelkenów i nierzetelność ich tłomaczenia wykuzujących, Sąd Kryminalny wyrokiem swym w myśl art. 593 i 584 K. H. Szymona Nelkena za podstępnego bankruta uznał i stosownie do art. 868 K. K. G. i P. na karę główną go skazał.

═ Dzisiaj o godzinie 11-tej z rana zgromadzili się na scenie Teatru Wielkiego wszyscy artyści w celu uczczenia Ludwika Seredyńskiego bibljotekarza muzycznego i członka wielkiej orkiestry, który w dniu dzisiejszym ukończył 35 lat teatralnej pracy.

Po wprowadzeniu Jubilata na scenę p. Aloizy Stolpe, artysta dramatyczny odczytał po stosownej przemowie w obec kolegów oraz Dyrektora Teatrów Warszawskich p. Folanda, wiersz okolicznościowy napisany na tę uroczystość przez F. Schobera a pomieszczony na pamiątkowym laurze wykonanym przez p. Mękarskiego.

Wiersz ten jako streszczający mniej więcej przebieg pracy Jubilata przytaczamy w całości.

Zawsze prawdziwych zasług cząc radosne chwile
I hołd braciom oddając w ich trudów wyniku,
Stajemy dziś przed Tobą,—kiedy w zdrowia sile
Trzydzieści pięć lat pracy przetrwałeś Ludwiku.

Sumienny, pracowity, nieskalany, czysty,
Walczyłeś z ciężkim losem wśród Bożej opieki—
I przez prawość, przez pracę, z biednego chórzysty
Stałeś się opiekunem skarbów bibljoteki.

CO TO STRACH MOŻE?

(z francuzkiego).

Niedaleko Corbeil, w blizkości stacji żelaznej, można widzieć ładny wiejski domek z ogrodem angielskim i małym parkiem. Właścicielką jego była młoda i piękna wdowa pani Fouvant, która wkrótce po śmierci męża, opuściwszy Paryż, spędzała czas swojej żałoby w tem wiejskiem ustroniu. Miała przy sobie pannę do towarzystwa angielkę, miss Adelinę; pokojówkę i starego ogrodnika z żoną, spełniającą obowiązki kucharki.

Głównem zajęciem miss Adeliny, było czytanie książek, a szczególniej starych romansów, w których najczęściej była mowa o lochach podziemnych, rozbójnikach, starych zamczyskach, widmach i rozmaitych niezwyczajnych zdarzeniach. Była przeto usposobienia bojaźliwego, i cały personel domowy wydawał jej się niedostateczną załogą dla tak odosobnionego mieszkania.

Jednego dnia, było to w miesiącu lipcu w niedzielę po południu, miss Adelina siedząc przy stoliku do roboty, czytała swej pani romans Anny Radcliffe; lecz nagle przerwała zajęcie chcąc zawiadomić panią Fouvant, że ogrodnik pod pozorem załatwienia pieniężnego interessu, oddalił się na kilka dni, że wyjechał dziś rano i powróci dopiero w następny wtorek.

— A zatem, rzekła z lekkim akcentem angielskim, przepędzimy noc same w tym domu.

— Same! powtórzyła p. Fouvant; przecież pozostaną z nami pokojówka i kucharka.

— Tak, odparła miss Adelina, lecz kobiety w razie napadu nocnego nie są w stanie obronić się.

— Czegóż miałybyśmy się obawiać? rzekła pani Fouvant.

— Wszystkiego, odparła angielka. Dom, w którym mieszkają same tylko kobiety jest zdobyczą wielce nęcącą dla bandytów i wszelkiego rodzaju ludzi złej woli. Mogłybyśmy popaść w niebezpieczeństwo uchybiające naszej płci; drżę na samą myśl o tem!

Młoda wdowa spojrzawszy na swą towarzyszkę uśmiechnęła się, gdyż miss Adelina pod tym względem przynajmniej nie miała się czego obawiać; pominąwszy bowiem, że już liczyła czterdzieści pięć wiosen, była wysoka, chuda, sztywna i w całej jej osobie było coś tak śmiesznego i dziwacznego, że odstręczyłaby od siebie z pewnością nawet najzuchwalszych śmiałków. Jednakże zarumieniła się po uszy, wymawiając te słowa: „Wszystkiego.“

P. Fouvant odparła:

— Dom ten nie jest znowu tak jak się pani zdaje, odosobnionym; mamy przecież na około nas sąsiadów, a w blizkości i Corbeil.

— W istocie, rzekła miss. Właśnie też okolice miast w obecnym czasie bywają nawidzane przez złoczyńców. Dawniej, przemieszkiwali oni w jaskiniach wśród lasów, zkąd wypadali dla zatrzymywania podróżnych; lecz koleje żelazne zmieniły pierwotny sposób ich rozboju. Jakimże sposobem zatrzymać pociąg, pędzący z szybkością i przepełniony ludźmi? Wygnani z lasów przez cywilizacją, złoczyńcy, skoncentrowali się teraz w miastach, gdzie z łatwością mogą ukrywać się ze swoją zdobyczą. Może się mylę, ale nie ręczyłabym wcale za to, czy i przedmieścia Corbeil nie przechowują kilku z tych panów, którzy zanotowawszy nasz dom, nieomieszkają pewno przy pierwszej sposobności oddać nam wizytę nocną.

— Mój Boże! jakaś pani dziwna z twemi przypuszczeniami, rzekła dość kwaśno p. Fouvant, gdyż słowa angielki sprawiły na niej pewne wrażenie, co wprowadziło ją w zły humor. Czyż nie wiedzą, że w razie potrzeby, mamy do pomocy Antoniego, ogrodnika, który był dawniej żołnierzem?

— Zapewne; lecz teraz oddalił się na dwa dni, a to właśnie jest jedna ze sposobności, na które czyhają bandyci.

— Przypuszczasz więc, że są uwiadomieni o odjeździe Antoniego?

— Ci ludzie mają wszędzie szpiegów, odparła miss. Ot naprzykład ten żebrak, którego spotkałyśmy kiedyś kręcącego się koło parku.

— No i cóż? ten żebrak był po prostu żebrakiem; dałam mu kilka sztuk monety i oddalił się podziękowawszy mi z tkliwą wdzięcznością.

— Zanadto tkliwa była ta jego wdzięczność; to było podejrzane; a potem jego ubranie podarte, jego wejrzenie dzikie...

— Chciałabyś pani żeby żebrak ubrany był jak książę?

— Albo ten katarynkarz co stał jak przykuty przed sztachetami ogrodu?

— Prawie codziennie zdarzają się podobne odwiedziny tych nieszczęśliwych, którzy nudząc cokolwiek ludzi, zarabiają jednak jak mogą na utrzymanie swego nędznego życia.

— Gdyby tylko tem zajmowali się, odparła miss Adelina; lecz ponieważ pani nie życzy sobie, aby ka-

Lecz nim zacząłeś rządzić wielkich mistrzów sławą,
Zanim się tej godności dobiłeś zasługą,
Byłeś naszej orkiestry niemałą podstawą,
Na różnych instrumentach, grywając w niej długo.

Dość, że od pierwszej chwili, do tego momentu,
Zacnością jeden z pierwszych w artystycznym stanie,
Dawałeś wciąż dowody pracy i talentu
I zjednywałeś sobie miłość i uznanie.

Dziś w nagrodę Twej cennej w teatrze zasługi
Przyjm objaw naszych uczuć i czci niekłamanej,
Z życzeniem, abyś jeszcze jubileusz drugi
Święcił w gronie kolegów, tak jak dziś kochany.

Po odczytaniu wiersza doręczono p. Seredyńskiemu jubileuszowe upominki, a mianowicie serwis srebrny stołowy i złoty sygnet wykonany przez pana Leskiego tutejszego jubilera, który wszystkie tego rodzaju pamiątki odrabia z sumiennością cechującą poczucie dobrego smaku.

Uroczystą tę chwilę dla zasłużonego Jubilata zakończyły życzenia składane Mu przez kolegów i członków Dyrekcji Teatrów, oraz marsz uroczysty wykonany przez zebraną w komplecie orkiestrę.

= Pan Siemiradzki, jak donosi „Gaz: Warszaws:“ przemieszkiwa obecnie w Rzymie i ostatniemi czasy pracował nad nowym wielkim obrazem z pierwszych wieków chrześcijaństwa w Rzymie: „Prześladowcy chrześcjan przy wejściu do katakumb“. Obraz ten niedawno ostatecznie wykończony, zwinięty i zapakowany starannie, przejeżdżał przez sam środek Warszawy, o trzy kroki od galerji Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, ale się u nas nie zatrzymał. Dowiadujemy się z dzienników petersburskich, że przed kilku dniami wywieszono go w starej sali konferencyjnej tamecznej akademji sztuk pięknych, gdzie licznych gromadzi ciekawych. Żebyż przynajmniej choć później zawitał do nas, wśród których niezawodnie znalazłby równie serdeczne przyjęcie, jak pierwsze poznane tu dzieło pana Siemiradzkiego!

= W r. b. w kalendarzu nowym Gregorjańskim, porównanie wiosenne, pełnia księżyca średnio wiosenna i niedziela, razem się schodzą dnia 21 marca. W takim wypadku podług przepisu soboru Nicejskiego Wielkanoc przenosi się na niedzielę następną, t. j. na dzień 28 marca. Gdyby niedziela przypadła o jeden dzień później, wtedy mielibyśmy Wielkanoc najwcześniej, to jest dnia 22 marca, jak to miało miejsce w roku 1818. W kalendarzu dawnym Juljańskim, ponieważ pełnia wiosenna przypada dopiero dnia 23 kwietnia n. s., a dzień następny jest niedzielą, dla tego Wielkanoc Juljańska w r. b. wrzypada dnia 25 kwietnia n. s. — Blisko o miesiąc później od gregorjańskiej.

= Ostatni numer „Muchy“ pomieścił wiernie skopjowany portret Aleksandra hr. Fredry, który, ze smutkiem donieść nam wypada, jest obłożnie chory. Nestor naszych komedjo-pisarzy liczy obecnie już lat 83, dla tego obawy o życie czcigodnego starca są uzasadnione.

= Mamy w tej chwili przed oczami list Juljusza Horaina z Ameryki. Dowcipny korrespondent pism warszawskich miał szczęście jeść obiad z Dawidem I (Kalakana) królem Hawai wysp Sandwicz.

„Było nas tam (pisze) z górą 300 osób inteligencji Nowoyorkskiej. Jego Królewska Mość jest ogromnego wzrostu i wielce barczysty. Ot tak nieprzymierzając jak jeden z redaktorów warszawskich gazet.

Zdarzyło się, że ja, tak ja, stanąłem obok J. Kr. Mości. Mój wprowadziciel francuz (mauvais plaisant), zrobił głośną uwagę, że to ja reprezentuje Króla Dawida, a Jego Kr. Mość Kalakana Goljata. Na to ja odparłem, że mojej procy lub wszelkiej innej broni użyję tylko przeciwko nieprzyjaciołom J. Kr. Mości.

Monarcha Sandwicki spojrzał na mnie, uśmiechnął się i powtórnie (pierwszy raz przy prezentacji) podał mi rękę.

Przy wieczerzy odpowiadając na toasty Król oświadczył, że każdego z nas z przyjemnością powita w swojem państwie i na swoim dworze. Jakiś szambelan zapewne, spisał nasze nazwiska.

Niech mi tylko dobrze pójdą interesa to kto wie może na przyszłą jesień powędruję na dwór Króla Dawida.

= Z powiatu Grójeckiego donoszą nam, iż czas karnawału płynie tam spokojnie, cicho, przy kominku, nikt nie spieszy się z urządzeniem balów i hucznięjszych zabaw. Więcej życia spotkać będzie można w poście, jeżeli tylko zapowiedziany koncert i teatr amatorski na dochód miejscowego szpitala przyjdą do skutku. Ma się to jednakowoż rzeczywiście odbyć dnia 21 lutego. Współudział w koncercie przyrzekły znane artystyczne osobistości Warszawskie, jak pp. Filleborn, Sygetyński; śpiewać ma także pani Z.

Publiczność tamtejsza pewno licznem zebraniem się poprze szlachetne usiłowania p. urządzających.

= Opłatę roczną na rzecz Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności, przyjmuje osoba do tego upoważniona, zamieszkała przy ulicy Sto-Jerskiej Nr 28, 1sze piętro od frontu.

Członkowie zamieszkali tutaj winni najmniej wnosić miesięcznie kop. 15.

W roku zeszłym następujący mieszkańcy Warszawy byli Członkami zamiejscowemi powyższego Towarzystwa, a mianowicie pp: Gautier Jan, Ginet Józef, Kowalski Jan (Komornik,) R. Stanu Rostafiński Michał i Sapiejewski Teofil.

= W ochronie Baudoina, przy ulicy Piwnej, pp: Wiktorja Brodzka, Elżbieta Nowodworska, Marja Puchalska, Bronisława Sulatycka, Julja Szuster, pp: Prezes Karol Nowodworski, Łazarew, wreszcie dziatki Kassjera Ochrony: Stasia, Stefcia, Ludwinio, Konradek i Adaś Górscy—złożyli znaczną ilość bułeczek, pierników, orzechów, struceli, jabłek i innych bakalji— nakoniec Kommisarz cyr. Igo Major Kowalewski rs. 65 kop. 17 zebrane w skarbonce przez rok 1874.

= Słyszeliśmy, iż w jednem z miast prowincjonalnych poruszono myśl urządzenia przedstawienia amatorskiego na korzyść rodziny po ś. p. Chęcińskim pozostałej. Rzecz to piękna i słuszna, jeżeli się zważy ile to setek przedstawień amatorskich zapełniły przysłowia zmarłego poety a nawet większe jego utwory. Nie ma zda się miasta i miasteczka w którem by kilkakrotnie nie przedstawiano jego „Ciekawości“ lub „Cichej wody.“ Hołd to ze strony amatorów należny, a wątpić się nie godzi, iż inne grona dyletantów pójdą za tym przykładem, oddając cześć pamięci serdecznego pieśniarza.

— Aleksander Kuchnia terminator szewcki, wypchnięty ze sklepu przez służącę Brzozowską, upadł, stłukł bok lewy i do szpitala św. Ducha odesłanym został.

— W szynku piwnym pod Nr 30 przy ulicy Dzielnej, Władysław Naruszkiewicz wyrobnik, pokłóciwszy się z Chaimem Dursztmanem markierem, rozciął temu ostatniemu lichtarzem ucho lewe. Dursztman odesłany do szpitala starozakonnych a winny ukaranym zostanie.

— Marjanna Korzuchowska żona muzykusa, znana z pijaństwa i cierpiąca melancholię, przybywszy do swojej znajomej na ulicę Dunaj, nieszkodliwie poderżnęła sobie nożem gardło i do szpitala Dieciątka Jezus odesłaną została. Z Korzuchowską po wyleczeniu, postąpionem będzie według prawa. (G. P.)

— Złożono w Redakcji Kurjera Warszawskiego od od A. B. kop. 50. od Karolka i Koli od J. F. rsr. 3 na maszynę do szycia dla wdowy po stolarzu z 5-iem małych dzieci od J. W. rsr. 1 od A. M. rsr. 1 dla wdowy Gano.

Łomża dnia 18 stycznia

Z prawdziwą radością przychodzi mi podzielić się z czytelnikami Kurjera wiadomością o ważnych projektach, które nam nowy rok przynosi.

Najpierw donoszę o utworzeniu oddziału Banku Polskiego, otwarcie któregow niedalekiej przyszłości ma już nastąpić; przychylne temu wnioski miejscowej władzy już odesłano gdzie należy. Projektują dalej założenie towatrzystwa zaliczkowo-wkładowego, a dalej urządzenie wodociągów.

Zarys pierwszej instytucji jest dobrze wszystkim znany, a zbawienny jej wpływ na miasto i okolice, gdzie już podobne oddziały egzystują, sam doskonale przemawia ile Łomża zyska i materjalnie i moralnie.

Co do towarzystwa zaliczkowo-wkładowego obowiązkiem jest naszym poświęcić mu kilka słów, dla nadania sprawie tej większego rozgłosu.

Znając smutny stan przeważnej liczby mieszkańców Łomży, zmuszonych dla otrzymania na razie pożyczki opłacać częstokroć 10 za sto procentu, jesteśmy przekonani, iż wspomnione towarzystwo jest nader pożądanem i będzie dla swych członków dzielnym środkiem ratunku w potrzebie.

Towarzystwo to ma być założone na ogólnych zasadach jakie w tych dniach wydane zostały w Petersburgu dla ogólnego użytku.

Głównym celem towarzystwa będzie udzielanie pomocy swym członkom za małym procentem, każdy kto chce być członkiem musi wnieść częściowo, po 25 rs. i więcej lub jednorazowo od rsr. 50 do rs. 500 od których otrzymywać będzie stosowny procent. Pożyczka może być otrzymana bez poręczenia w wysokości przenoszącej półtora raza summę wniesioną, a z poręczeniami do wysokości trzy razy większej od summy wkładowej. Zresztą dla mieszkańców Łomży i okolicy, życzących sobie przystąpić do towarzystwa, podajemy, że projekt ustawy mogą przejrzeć i zapisać się na członków u p. Nartowskiego.

---

tarynkarz i żebrak byli szpiegami bandytów, któż może zaręczyć czy i sam stary Antoni...

— Co! zawołała p. Fouvant. Antoni by nas zdradzał! W samej rzeczy, trzeba być ograniczoną, żeby coś podobnego pomyśleć, i proszę panią bardzo nigdy w tej materji ze mną nie mówić.

Angielka skrzywiła się jakby po wypiciu kilku łyżek octu.

— Ponieważ pani gniewa się i obchodzi się ze mną z tą surowością, rzekła tonem uszczypliwym, biorąc książkę.

— Nie, nie gniewam się wcale, przerwała młoda wdowa, lecz wszystkie te paplaniny działają na moje nerwy, i czuję się mimowoli zaniepokojoną.

— Paplaniny! oddrzekła angielka z narzekaniem. Nie mówmy już o katarynkarzu, żebraku i starym Antonim. Ależ te ślady wyciśnięte w ogrodzie przed naszemi oknami, któreśmy dzisiaj rano znalazły,— zapomniała pani o tem?

— Tego już zanadto! patrzcie państwo, zawołała p. Fouvant. Wiesz pani doskonale, że to są twoje własne ślady, któreś pani wczoraj, podczas twojej sentymentalnej przechadzki przy blasku księżyca wycisnęła; sprawdzaliśmy przecież, i okazało się że w zupełności przystawały do podeszew twoich pantofli.

— Otóż na to nigdy się nie zgodzę; prawda, że przechadzałam się wczoraj w spóźnionej porze w ogrodzie, lecz kroki wyciśnięte nie są moje; niechwaląc się, mogę jednak powiedzieć, że nie mam tak wielkich nóg. Wreszcie któż zarządzał sprawdzanie? Antoni, którego podejrzywam, że ma swój interes w ukrywaniu rzeczywistej prawdy.

— Jeszcze rzekła pani Fouvant.

— Już nic nie powiem. Ośmielę się jednak zrobić uwagę, żeby pani przynajmniej dzisiejszego wieczoru przedsięwzięła jakie środki ostrożności. Co do mnie, nie mogę się nigdy pogodzić z tą myślą, ażeby cztery kobiety, słabe i bez obrony mogły same przepędzić noc w tym domu. Słabo mi się robi, gdy o tem pomyślę. Świat przepełniony jest rozbójnikami i złoczyńcami. Romanse, które przecież rzeczywiste życie opisują, o nich tylko mówią; ludzie ci wchodzą i drzwiami i oknami, słowem, nie ma przed nimi zamknięcia, a w przebieraniu się są zręczniejsi od najlepszych komedjantów. W gazecie sądowej codziennie napotykamy tego rodzaju historje, przy czytaniu których włosy powstają na głowie.

W tej chwili odgłos dzwonka od kraty ogrodowej przerwał nagle wymowną tyradę mis Adeliny, która wydała okrzyk trwogi. Ten niespodziewany odgłos dzwonka i krzyk angielki, sprawiły pewne wrażenie i na p. Fouvant, która nagle zbliżyła się do swej towarzyszki.

Pokojówka ukazała się na progu.

— Pan Ducomier, rzekła, prosi o pozwolenie złożenia pani swego uszanowania.

— Ach, odrzekła p. Fouvant. Poproś.

— Mój Boże, rzekła wtedy miss Adelina, niespokojnym głosem, wiec pani zna tego pana Ducomier?

— Bardzo... to jest widziałam go kilka razy zimową porą w Paryżu.

— Co to za charakter tego człowieka, czy pani go dobrze zna?

— Cóż znowu! Człowiek bogaty, przyjemny i najlepszego towarzystwa.

— To nic jeszcze nie stanowi. Czytała pani powieść Aleksandra Dumasa p. t. Hrabia Horacy. Wszak ten hrabia był to dandy, przyjmowany w najlepszych towarzystwach, a w gruncie okazało się, że był dowódzcą bandytów; ponieważ jednak p. Ducomier liczy się do przyjaciół pani, mogę więc powiedzieć, że niebo go tu zsyła.

— Jakżeż pani egzaltowana! rzekła pani Fouvant, więc niebo, opatrzność, przychodzą nam na pomoc w osobie próżniaka paryzkiego, który przechodząc składa mi wizytę?

Pan Ducomier wchodził właśnie do salonu. Był to człowiek około trzydziestu kilku lat, dość dobrze zbudowany, rysów twarzy przyjemnych; przeszłej zimy w Paryżu, ubiegał się o względy młodej wdowy, lecz z małem powodzeniem. Będąc przypadkowo w tych stronach i przechodząc koło jej mieszkania, korzystał z wiejskiej swobody i odwiedził ją.

Przy zamianie pierwszych zwyczajnych komplementów, miss Adelina pilnie przypatrywała się nowo przybyłemu. Egzamen ten wypadł na jego korzyść i powzięła śmiały zamiar, zaprojektować swej pani, aby przedłużyła pobyt p. Ducomier aż do jutra rana; w tym celu zamieniła z nią kilka słów na osobności, podczas gdy p. Ducomier zajmował się przeglądaniem albumów.

— Czy to się uda? rzekła p. Fouvant.

— Nic prostszego, odparła angielka. Wszystko to może się zrobić przypadkowym sposobem. Pani zaprasza tego pana na obiad, czas przechodzi; w końcu zauważamy że ostatni pociąg już odszedł. Rozumie się pani wtedy ofiaruje mu nocleg w swym domu. Takie zdarzenia przytrafiają się często na wsi.

(Dalszy c. nastąpi).

Myśl urządzenia wodociągów w Łomży nie jest dzisiejszą. Dawniej jeszcze zgłaszali się przedsiębiercy specjalni, lecz że za uciążliwe stawiali warunki mieszkańcy więc nie mogli się zgodzić na nie. Dziś kwestję urządzenia wodociągów wznowili panowie Gewirtz i Jonas z Grodna; już na pierwszej sessji złożonej z obywateli miejskich prawie zgadzano-się na przez podane przedsiębiorców warunki, z których główniejszy iż wodociągi mają być oddane do użytku publicznego, za dwa lata. Będą one urządzone kosztem przedsiębierców, którzy będą mieli prawo korzystania z dochodu przez lat 50. bez żadnej ze strony miasta gwarancji, poczem wodociągi przejdą na własność miasta. Za przeprowadzenie wody do domów, właściciele płacić będą od sążnia długości przewodniej rury od głównej rury nie wyżej 10 rsr. z rozkładem wypłaty należności na lat 10; inni mieszkańcy życzący korzystać z wodociągów za każde 10 wiader będą płacić po kop. 50, którato ilość co lat 10 będzie się zmniejszać o 5 procent.

Życząc aby wspomnione projekta stały się ciałem zwracamy się do innych spraw miasta.

Przedewszystkiem składamy najszczersze podziękowanie naszym amatorom dramatycznym za ich gorliwość, oraz p. M. S., z inicjatywy którego zawsze biedni korzyść jakąś mają. Amatorowie bowiem dali d. 14 b. m. przedstawienie na korzyść ubogich wstydzących się żebrać, z którego osiągnięto dochodu brutto rs. 219 k. 30, a że rozchód wynosi rs. 60 kopiejek 30, dostanie się więc najbiedniejszym z biednych tylko 159 rs. Na powiększenie tak niezwykłego i nie praktykowanego dotąd u nas rozchodu wpłynęła wysokość likwidacji kierującego muzyką amatorską; zażądał on bowiem dla siebie i dla amatotów cztery razy większego wynagrodzenia jak zawsze. Dla tego też zaznaczamy ten fakt, aby na przyszłość wcześniej ugodzić się z tymi *pseudoamatorami*, którzy nie wahali się żądać wynagrodzenia za małą przysługę.

O grze amatorów jużeśmy raz wspominali. Nie możemy również pominąć stałej naszej sceny. Grzeszy ona przedewszystkiem przestarzałym repertuarem. Nadmieniamy także, że czasem aktorowie w charakterystyce zewnętrznej przekraczają granicę dobrego smaku, czasem znów interwencja suflera jest zbyt widoczną a raczej słyszalną. Lecz przekroczenia te musimy wybaczyć, widząc z drugiej strony usilność i wytrwałość w niezbyt hojnie wynagradzanej pracy. Oprócz tych, czynimy dyrekcii jeszcze jedną uwagę mianowicie, że zreorganizowanie całego składu towarzystwa jest rzeczą niezbędną. Przedewszystkiem żeński personal wzmocnić należy, gdyż jedna pani Mikulska, pomimo swych zdolności, nie może podołać wszystkim rolom, chociaż ją wspierają pani Borowska i panny Gurbska i Brzeska. Pierwsza byłaby dobrą podporą sceny gdyby chciała dołożyć więcej pracy; pannie Gurbskiej także nie mamy powodu robić silniejszych zarzutów, głos tylko powinna wyrobić, a śpiewu zaprzestać. Panna Brzeska jest jak to mówią dobrym materjałem nie zaszkodziłoby jej trochę więcej śmiałości.

W męzkim personelu pierwsze stanowisko zajmuje p. Werner, gra to artysta pełen przyszłości, gra jego jest zawsze dobrze obmyślaną, za to też w najmniejszej roli bez oklasków ze sceny nie schodzi. Usilna praca pp. Mikulskiego i Puchalskiego nie może być także pominiętą.

Donosimy w końcu, że wkrótce ma się odbyć loterja fantowa na korzyść niezamożnych uczniów miejscowego gimnazjum, a potem bal na biednych.

A. B

— Dnia 16 z. m., rano ks. Bazyli Dmochowski, wikary kościoła parafialnego w miasteczku Żoślach w powiecie Trockim, udał się do poblizkiej wsi Miciun z Wiatykiem dla wysłuchania spowiedzi chorego i opatrzenia go na drogę wieczności. Nim wszakże dojechał na miejsce, postrzeżono go w saniach nieżywego, i odwieziono napowrót do Żosiel, gdzie pleban miejscowy ze stosownemi obrzędy zdjął zeń sprzęt z Przenajświętszym Sakramentem. Sekcja wykryła iż padł ofiarą choroby serca. (G. W.)

— Filję Ruskiego Towarzystwa Opieki nad zwierzętami, taką samą jak znajdująca się w Warszawie temi dniami otwarto w Wilnie. Prezydentką filii jest księżna Elżbieta Urusowa. Działalność rozciąga się na całą gubernję Wileńską.

Kronika zagraniczna.

✕ W dniu 19 b. m. odbył się w Krakowie pogrzeb ś. p. Julji **Michałowskiej**, wśród licznie zgromadzonej publiczności, oraz przybyłych z dziedzicznych wsi włościan, którzy pragnąc uczcić pamięć swej dobrej Pani, nieśli zwłoki tejże na barkach aż do odległego od miasta miejsca spoczynku. Zmarła była córką hr. T. Ostrowskiego, żoną znakomitego obywatela krakowskiego Piotra Michałowskiego, siostrą Hr. Stanisława Ostrowskiego tutejszego obywatela.

Nieboszczka pełna była cnót domowych ona to przyczyniła się znacznie do utrwalenia i rozwoju Instytutu Ś-go Józefa dla opuszczonych chłopców w Krakowie. Niemała to strata dla społeczności krakowskiej.

---

† Jutro t. j. we środę, o godzinie 11-tej z rana, za duszę ś. p. Marji z hr. Wielhorskich księżnej **Giedroyć**, odbędzie się w kościele Ś-go Krzyża, żałobne Nabożeństwo, na które zaprasza się Krewnych i Znajomych.

† We środę tj. dnia 27 b. m. i r. jako w drugą bolesną roczninę śmierci, zaprasza się Krewnych, Przyjaciół, i Życzliwych na Wotywę żałobną za spokój duszy w Bogu spoczywającej ś. p. Mieczysławy z Niwińskich **Szczepańskiej** w Kościele Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej o godzinie $9^1/_2$ z rana odbyć się mającą. —1115—

† W dniu 27. b. m. tj. we środę o godzinie 10 z rana jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Stanisława **Łepkowskiego** b. organisty przy Kościele Katedralnym Ś-go Jana w Kościele tymże odbędzie się żałobna Wotywa za jego duszę, na którą pozostała żona wraz z dziećmi, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —1043—

† Jutro, to jest we środę, jako w szóstą rocznicę śmierci ś. p. **Anieli Jenike**, o godzinie 10tej z rana, odprawioną zostanie Msza żałobna za jej duszę w kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o czem zawiadamia się osoby życzliwe.

† Ś. p. Aleksandra z Zaborowskich **Zaborowska**, właścicielka ziemska, w dniu 23 b. m. rozstała się z tym światem, przeżywszy lat 69. W głębokim żalu pozostałe córki, zięć i wnuki zapraszają Krewnych i Znajomych na przeprowadzenie zwłok z dworca kolei Warszawsko-Wiedeńskiej w dniu 27 b. m., o godzinie 10-tej z rana, odbyć się mające na cmentarz Powązkowski, w dniu zaś następnym na żałobne Nabożeństwo o godzinie 11-tej z rana, w kościele Ś-go Krzyża. —1076—

† Ś. p. Jadzia **Ćwikiel** córka Stanisława i Jadwigi z Vorbrodtów zmarła w dniu 25 b. m. o godzinie $1^1/_4$. Wyprowadzenie zwłok nastąpi jutro t. j. 27 b. m. o godzinie 12-ej z ulicy Kruczej № 6 na Cmentarz Powązkowski. —1110—

Wiadomości polityczne.

Rozprawy ogólne nad projektem organizacji siedmiolelecia w dniach 21 i 22 b. m., były bardzo zajmujące, namiętne. Carayon-Latour, Brun, Meaux, Temple, w imieniu monarchji, Lenoel i Favre w imieniu rzeczypospolitej — stanęli do walki, podczas której prezydent zgr. narod. niejednokrotnie zapał szermierzy ostudzać musiał zaleceniem umiarkowania. Wiemy już w jakim duchu przemawiali Carayon-Latour i Brun. Dwugodzinna mowa pierwszego z nich była aktem oskarżenia zarówno przeciwko republikanom, bonapartystom jak i bezwzględnym siedmio-letnikom. Mówca przypomniał republikanom zbrodnie komuny i uczynił ich za zbrodnie te odpowiedzialnymi. Bonapartystom rzucił w oblicze trzykrotny zamach stanu i trzykrotny zamach nieprzyjacielski, jaki sprowadzili na Francję. Siedmioletnikom wreszcie, stronnikom władzy osobistej Mac-Mahona do roku 1880, zarzucił niewłaściwe stawianie siedmiolecia jako instytucji, własny cel swój, własną przyszłość posiadającej. Kraj nie chce ani republikanów, ani bonapartystów. Kraj chce monarchji, dawnej prawowitej monarchji. I tu dopiero nastąpiła owa apoteoza dynastji, którą Carayon radby ujrzeć na tronie. Prosta nasuwała się konkluzja, że skoro kraj nie chce tego czego nie chce p. Carayon-Latour, a chce znowu tego, czego chce i p. Carayon-Latour — to należało tego czego żądać, to jest ponowić propozycję Larochefoucauld-Bisaccia z czerwca r. z. Jeżeli kraj rzeczywiście chce monarchji, to musieliby jej chcieć przynajmniej wszyscy monarchiści w zgrom. narod., a wiemy, że się inaczej dzieje; musieliby jej chcieć wyborcy, którzy jednak, przez jakieś widocznie sprawy szatana, wybierają uparcie stronników jeśli nie rzeczypospolitej to cesarstwa, wcale o monarchistach burbonach nie myśląc.

Dlaczego pan Carayon przekonany a przynajmniej rozprawiający o tem, że kraj nie chce niczego innego tylko monarchii burbońskiej, dlaczego nie zażądał od zgromadzenia, aby monarchję tę ogłosiło? Oto mówił z upoważnienia hr. Chambord ai nie mógł stawiać żądań, któreby samego pretendenta kompromitować tylko musiały. Tak bowiem ograniczonym nie jest ani hrabia Frohsdorfski ani jego przyjaciel, aby nie widział w obecnej chwili całej niedorzeczności wystąpienia z kandydaturą do tronu. Gromiąc zatem siedmioletników Carayon sam musiał na siedmioleciu poprzestać. Siedmiolecie sprawowane być powinno przez Mac-Mahona, osobistą jego władzą, bez pomocy jakichkolwiek instytucji według woli monarchistów krańcowych — według cichych milczących instrukcji, jakie daje Mac-Mahonowi, Chambord przez to samo, że żyje. Ztąd też nie trzeba siedmioleciu niczego więcej prócz praw zabezpieczających porządek t. j. pętających tak zwolenników republikanizmu jak i trzeciego cesarstwa. Doktryna jasna, zrozumiała dla wszystkich.

Favre odpowiadał d. 22 b. m. Carayonowi na oskarżenia miotane przezeń przeciwko rzeczypospolitej. Przypomniał monarchistom okoliczności, w jakich nastąpił upadek dawnego cesarstwa, aby odeprzeć to, co zresztą nie mogło być wcale zarzutem rozumnym, mianowicie, że się republikanie dopuścili zamachu na władzę legalną w d. 4 września 1870 r. Favre wykazał przytoczeniem propozycji i uchwał ówczesnego ciała prawodawczego, że władza cesarska w dniu powyższym już legalnie nie istniała, że na jej miejscu za zgodą ciała prawodawczego i dogorywającego już rządu stanąć miała kommissja rządząca Francją i broniąca jej od najazdu, że sam minister spraw wewnętrznych oświadczył, iż kraj musi być zapytany o to czego chce, że nakoniec ciało prawodawcze w uchwale swojej przewidziało zwołanie konstytuanty, któraby losy kraju urządziła. Te fakta, mało dotychczas znane, zaciekawiły zgromadzenie i słuchano mówcy z uwagą. Wystąpienie Favra było bardzo udatne, pomimo słabości argumentacji, za pomocą której były członek rządu obrony narodowej, usiłował dowieść, że zgromadzenie d. 20 listopada 1873 r. potwierdziło rzeczpospolitą, wiemy zaś, że rzecz się miała wprost przeciwnie. Miejscami wymowa Favra jaśniała w całej swej potędze. Carayon-Latour zsolidaryzował był republikanizm z komuną. Favre przypomniał rojalistom francuzkim służbę pod sztandarami cudzoziemskiemi i najście Francji w połączeniu z koalicją monarchów europejskich. „Wiecie dla czego Francja nie chciała waszej monarchji—zawołał—bościeją przywieźli w furgonie jej nieprzyjaciół.” Słowa te wywołały oburzenie na ławach prawicy. Bocher odpowiedział Favrowi ale bardzo niedołężnie.

Wiemy już, że ostatecznie postanowiono przejść do drugiego odczytania projektu, zgodzono się więc nań w zasadzie. W mniejszości (146 czy 145 głosów) wystąpili krańcowi republikanie i krańcowi monarchiści. Thiers zaczepiany kilkakrotnie przez monarchistów podczas dwudniowych rozpraw, sam milczący ale broniony przez każdego z osobna mówcę lewicy — miał zamiar głosować z republikanami radykalnymi. Uważa on uchwalenie projektów za niemożliwe i jedyny sposób wyjścia z zaułków i nor siedmiolecia upatruje w rozwiązaniu zgr. narodowego. Taką samą też politykę przyjmą i republikanie umiarkowani i lewo-środkowcy — ci ostatni jednakże dopiero wtedy, gdy się przekonają, że prawy środek na ogłoszenia sześcioletniej rzeczypospolitej nie przystanie. Jeżeliby bonapartyści poparli politykę rozwiązania — wielkie, pożądane przesilenie łatwo nastąpićby mogło, ale bonapartyści mając nadzieję ujrzenia wkrótce u steru rządu Brogliego, okazują się teraz życzliwymi dla Mac-Mahona. Życzliwość ta może się jutro odwrócić, ale dziś jest i wątpliwości nie ulega.

Postanowiono w sobotę wcale nie zasiadać, tak iż wczoraj dopiero nad dalszemi projektami konstytucyjnemi rozprawiano. Z kolei przyszło prawo o senacie. Lewica daremnie usiłowała odroczyć pierwsze odczytanie tego prawa aż do ukończenia drugiego odczytania projektu ogólnej organizacji Mac-Mahonatu, nad którym rozprawy ogólne toczyły się w d. 21 i 22 b. m. Na porządku dziennym postawiono to słynne prawo o senacie, którego republikanie słusznie znać niechcą, a w którym monarchiści słusznie także spodziewają się znaleźć jedną z podpór monarchicznych swych dążeń.

Ost. wiad. Alfons XII dnia 13 odbyć miał przegląd wojsk na równinie pod Peralta w Nawarze. Zapowiadano przy tej sposobności manifest, potwierdzenie fueros baskijskich i zupewnienie amnestji. „Moniteur paryzki donosi o przeglądzie i manifeście jako o faktach już spełnionych.

Tego samego dnia w nocy spodziewano się w Rzymie Garibaldego.

Depesze telegraficzne.

Warszawa, d. 26 Stycznia, godz. 12 z poł

Rzym 25-go.—Posiedzenie Izby, Garibaldi. Wniosek Cairolego proponujący wotum nieufności dla rządu z powodu aresztowań Villa Ruffi odrzucony został 252 głosami przeciwko 121; kilku mówców przemawiało za i przeciw.

— Komitet Towarzystwa Resursy Kupieckiej zawiadamia, że dnia 3. lutego r. b. dany będzie w Resursie bal, na dochód niezamożnych Studentów Uniwersytu Warszawskiego, a swoim porządkiem wieczór sobotni dnia 30. b. m. na który bilety tak dla Członków i ich rodzin, jako dla wprowadzonych Gości, wydawane będą we czwartek 28. i piątek 29 od godziny 5. do 8. po południu. 1—2

— *Komitet Kassy Pożyczkowej*, zawiadamia, że w dniu 19 (31) b. m., t. j. w niedzielę o godzinie 10tej rano, odbędzie się w sali Resursy Obywatelskiej, posiedzenie roczne Reprezentantów kassy pożyczkowej. (1—1) —1073—

— Dr **Tchórznicki Józef**, przeniósł mieszkanie z ulicy Nowolipie na Leszno, Nr 32. Przyjmuje od 8—10 rano i od 4—6 po południu. Biednych bezpłatnie. (1—2) —1014—

— Doktorowi Władysławowi Sypniewskiemu, z Litwy, osiadłemu w Warszawie (ulica Jerozolimska Nr 38), składam najszczersze podziękowanie za sumienne i trafne wyleczenie mej choroby.— Dymisjowany generał major artylerji, *Józef Sawicki*.—1012—

— **Jan Grzędziński**, *Rejent Okręgowy w Warszawie*, prowadzi kancellarję przy ulicy Długiej, Nr 21 nowy, dom Wgo Dra Brunera, obok Eldorado. (2—3)— —980—

— *Dominu czarnemu!* Z trzeciej maskarady, z welonem w złote gwiazdy i półksiężyce, a z czwartej z szpicrutą w ręku. Proszę cię koniecznie, bądź na piątej maskaradzie, dużo ci mam powiedzieć, chciałem na poprzednich, lecz na trzeciej zajęłaś się dzieciuchem, a na czwartej uwziełaś się na jakiegoś szatyna z blond zarostem. Bądź z pewnością, bo inaczej możesz żałować a będzie po niewczasie.— *Kurp'*.

— Au joli col gounné. Le pigeon te remercie d'avoir évité un bain de pieds à tes pattes. Le frère de ton col ne lui ressamble pas asser; sois aemable envoie le au pigeon, poste restante. —1088—

TEATR WIELKI.

Dziś: Adrjanna Lecouvreur.— Jutro: La forza del destino (pierwszy raz Ab. zaw.)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro: Koneserzy. (pierwszy raz) — **Akrobata.—Zięć Półkownika.—**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 26 Stycznia 1875 roku.

Półimperjały ros. rs.— kop. —.
Dukaty Helenderskie rs.— kop. —.
Pruskie talary w bilet. rs. — k. —.
Austrjackie florenywbiletach k. —

	Żądano rs.	Żądano kop.	Płacono rs.	Płacono kop.
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.)	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu I. s. za rs. 100	94	20	93	90
Listy Zast. 3 okresu II s. za rs. 100	94	20	93	90
Listy Zast. nowe 5 proc. z r. 1869.	91	$17\frac{1}{2}$	90	$87\frac{1}{2}$
Listy zastawne m. Warszawy I s. .	—	—	87	30
„ „ „ „ II s. .	—	—	86	40
Listy Likwidacyjne rs. 100.	78	90	78	60
Obligacje kolei żel. Terespolskiej. . .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860 . . .	98	25	97	25
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864. .	188	—	—	—
„ „ „ „ ostempl. .	188	—		
„ „ „ „ z r. 1866..		—	—	—
„ „ „ „ ostempl. .	—			
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	—	—	91	50
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej. .	72	75	71	75
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej . .	—	—	147	—
Akcje Dr. żel. War.-Terespolskiej. .	115	75	—	—
Akcje Banku Handl. War. rs. 250 .	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz.	236	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia.	—	—	—	—
Akcje kolei żel. Fabrycz.-Łódzkiej. .	100	—	99	35
Akcje T. Łazienek i Łażni rs. 100 . . .	—	—	—	—
Akcje W. T. Fabryk cukru rs. 500.	650	—	—	—
Akcje T. f. Cukru Leonow rs. 250.	—	—	250	—
Akcje „ „ Józefów rs. 250.	—	—	325	—
Akcje „ „ Dobrzelińsk rs. 500.	—	—	—	—
Akcje Lilpop Rau i Löwenstein rs. 1000	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie	103	—	102	50

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. $38\frac{8}{9}$.
Od Likwidacyjnych kop. $58\frac{8}{9}$.
Od Listów Zastawnych nowych kop. $48\frac{11}{18}$.
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. $161\frac{1}{9}$.
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 106 k. $27\frac{1}{2}$, rs. 105 k. 97
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 kop. 19, rs. 7 kop. 17.
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 86 kop. $62\frac{1}{2}$, rs. 86 k. 32
Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 rs. 96 k. $97\frac{1}{2}$, rs. 96 k. $52\frac{1}{2}$
Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs. 230, żądano rs. —.

— Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. stóp. 9 c. 5

Stan powietrza.

Wczoraj wieczorem zimna st. —.—, dziś rano zimna st. 1.16, w południe ciepła 0.08. Barometr: 750 mm. (Deszcz).

Redaktor Herman Benni. **Wydawca Gustaw Gebethner.**

W Drukarni Kurjera Warszawskiego Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).—Дозволено Цензурою.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 19.
Dnia 26 Stycznia 1875 roku. *Wtorek.* *Dnia 14 (26) Stycznia 1875 roku*

NAKŁADEM
SPÓŁKI WYDAWNICZEJ KSIĘGARZY
wychodzi dzieło pod tytułem:
HISTORJA XVIII I XIX WIEKU
do upadku Cesarstwa francuzkiego
przez
J. K. SCHLOSSERA
w przekładzie polskim.
ZESZYT PIERWSZY OPUŚCIŁ PRASSĘ.

Całe dzieło składać się będzie z 24 zeszytów stanowiących 8 tomów w dużej 8-ce.
Zeszyty wychodzić będą w przerwach miesięcznych.
Prenumerata w Warszawie na całe dzieło wynosi rs. 16 i składaną być może **częściowo** t. j. przy 1, 2, 3 i 4-tym zeszycie po rs. 1, przy 5 do 24-go 60 kop.
Z przesyłką na prowincją prenumerata wynosi rs. 18, która nadsyłaną być może częściowo. 2—3 — 895 —

W upadłości Stanisława Rozmanith.

Celem likwidacji, stosownie do Uchwały Wierzycieli i upoważnienia Sędziego Kommisarza, towary massy wyprzedane zostaną w dawnym sklepie, przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1251 **po cenach stałych zniżonych o 15 i więcej procentów aż do 40,** w stosunku do cen praktykowanych, podług ogłoszonych i w sklepie wywieszonych cenników.

Kupujący uiszczają należność samemu tylko kassjerowi za okazaniem kupionego przedmiotu i za zwrotem notatek jakie otrzymywać będą od obsługujących wyprzedaż. Sprzedaż odbywa się w dnie powszednie od godziny 9 z rana do 1 po południu i od godz. 3 do 10 wieczorem.

Co do wina bardzo starego i drogiego, oraz innych trunków w większych partjach lub w całych okseftach, kupno może nastąpić za oddzielną na każdy raz umową.

Wyprzedaż rozpoczyna się z dniem 13 (25) b. m. i r.
Warszawa, dnia 10 (22) Stycznia 1875 r.
Syndycy tymczasowi, **Fr. Ciągliński.—A. Liedtkie.** 2—5 — 982 —

Górale i Góralki

Uprasza się JJWW. i WW. obywateli ziemskich, mających zamiar zaopatrzyć się w tegoż robotnika t. j. na sezon żniwiarski t. r., **aby jak najwcześniej z żądaniami swemi**, a najpóźniej do dnia 16 (28) Lutego zgłaszać się raczyli pod adresem niżej wskazanym. W początkach bowiem Marca wszyscy robotnicy pracowici, sumienniejsi i trzeźwi przyjmują roboty przy Kolei Tarnowskiej obecnie budującej się i wielu innych w Galicyi, później zaś zgłaszającym się **obywatelom** częstokroć przychodzi poprzestać na mniej zdatnych lub mniej pilnych robotnikach, czego nigdy nie doznają **obywatele najwcześniej zamawiający**. Warunki zeszłoroczne zgodne z ogłoszeniem przez Gazetę Rolniczą r. z. jednak ze zmniejszeniem forszusów ludziom z rs. 7 na rs. 5.

O bliższych warunkach najmu tego robotnika dowiedzieć się można pod adresem: **Nassalski Warszawa Trębacka Nr 7 nowy pierwsze piętro od frontu.**

A zatem żądając piśmiennego objaśnienia również pod wyżej wskazanym adresem zgłosić się zechcą z przyłączeniem jednakże trzech marek pocztowych 10-cio kopiejkowych.
3—9 — 830 — **NASSALSKI.**

TANIOŚĆ ELEGANCJA
E. SAMET
Właściciel jednego z najznaczniejszych Magazynów Ubiorów męzkich w Wiedniu
Stadt Stefansplatz Nr 2. I piętro.
otwiera na krótki czas
Skład Ubiorów Gotowych Męzkich w Warszawie,
w domu Epstejna ulica Senatorska, po prawej stronie wchodząc do Resursy Kupieckiej.

Paltoty zimowe watowane, od **15** do **30** rs. Palta Angielskie do stanu od **20** do **30** rs. Garnitury demi sation, od **15** do **25** rs. Garnitury wizytowe, od **20** do **25** rs. Garnitury balowe od **20** do **30** rs. Szlafroki dubeltowe z paryzkiego materjału od **14** do **25** rs. Płaszcze gumowe, chroniące od deszczu od **9** do **12**. Kurtki do polowania z grubego nieprzemakalnego materjału od **8** do **10** rs. Bonżurki po **10** rs. i wyżej. Spodnie od **4** do **8** rs. Kamizelki z najlepszych materjałów od **3** do **5** rs. Publiczność sama raczy przyjść i przekonać się o niesłychanie taniej cenie w stosunku do doborowego materjału 7—0 — 335 —



PRAWDZIWY



BÉNÉDICTINE
LIKIER Z ZAKONU FÉCAMP



Ten sławny likier tyle ceniony przez publiczność, że dzisiaj jest w użytku na wszystkich dobrych stołach w traktjerniach jako też i bankietach familijnych, w największych gościnnych domach, równie jak i w salonach książęcych, stał się celem licznych naśladowań, które, po największej części są robione zagranicą.

W celu więc zapewnienia amatorów, ażeby pili tylko wyrób czysty, wyborny i najzdrowszy, strzegąc się tych fałszowań obrzydłych dla smaku i szkodzących zdrowiu, przedstawiamy dokładny kształt butelki, na której się znajdują pieczęcie i etykiety prawdziwego likieru *Benedyktyńskiego* i która powinna zawsze mieć na oznace wyższej, podpis głównego Dyrektora:

A. LEGRAND, Aîné.

SKŁAD GŁÓWNY W FÉCAMP (FRANCE).

Składy w Warszawie: u PP. Simona i Steckiego, Karola Lesisza, F. Springera, A. Stępkowskiego, Sowińskiego et Szulc i braci Wróbel.

W Księgarni i Składzie Nut **Maurycego Orgelbranda** w Warszawie, naprzeciw posągu Kopernika, przyjmuje się prenumerata na zapowiedziane dzieło **Lafoieta,** p. t. **Dogmaty Katolickie, ich wykład, dowody i obrona przeciwko zarzutom niedowiarstwa,** przełożone z francuzkiego przez **Księdza** Jul. **Ołdakowskiego.** Dzieło to, wyjdzie w 4 tomach. Cena w Warszawie rs. **5.** Z przesyłką pocztą rs. **5** kop. **60;** składaną być może w całości, lub połowę przy zamówieniu, a drugą przy odbiorze drugiego tomu. —324—3—3

SĄD
POLICJI POPRAWCZEJ WŁU IGO

Podaje niniejszem do publicznej wiadomości iż w dniach 3 (15) i 4 (16) Lutego 1875 r., poczynając od godziny 10-ej rano, w gmachu Sądowym przy ulicy Dzielnej położonym, nastąpi sprzedaż przez licytacją różnych przedmiotów depozytowych, jako to: Garderoby, Bielizny, Kosztowności i t. p.

Warszawa 26 Grudnia (7 Stycznia) 1875 r.
Sędzia Prezydujący **Pomianowski.**
—754—2—3

OBWIESZCZENIE

jest do wynajęcia warzywny i owocowy ogród w mieście gubernialnem Piotrokowie pod Nr 451 przy ulicy Sulejewskiej pod Nr 5, a mieszkania Nr 8, u właścicielki p. Tarchów.
—950—2—3

Ogłoszenie.

Są do zamiany na Dom w Warszawie, lub do sprzedania z wolnej ręki

Dobra Ziemskie

odległe od Włocławka wiorst 20—składające się z dwóch folwarków, zupełnie zagospodarowanych, z obsiewami i inwentarzami żywemi i martwemi kompletnemi. — Dom mieszkalny wygodny, z pięknym ogrodem, okolica handlowa, fabyka cukru wiorst 7 odległa, do Torunia mil 6. Interes może być prowadzony tylko za pośrednictwem W-go Aleksandra Rodkiewicza—ulica Miodowa Nr 492, któren udzieli bliższych szczegółów i wskaże osobom interesowanym anszlagi tychże Dóbr. —1069—1—1

Do wynajęcia
DOM

parterowy frontowy z facjatkami przy ulicy Nowogrodziej, składający się z 12 pokoi, cały lub częściowo, mogący służyć dla pp. przemysłowców na prowadzenie jakiego fachu lub przedsiębierstwa.—Wiadomość przy ulicy Ordynackiej Nr 8 nowy, w oficynie.
—884—2—3

W Nowejaleksandrji (Puławach) jest do sprzedania z wolnej ręki

DOM

przed pięciu laty wymurowany, z ogrodem i gospodarczemi budynkami. Dom ten składa się z pięciu pokojów, oraz kuchni i spiżarni na parterze, na górze zaś, są trzy pokoiki a piwnice pod całym domem. Oddzielne zaś budynki gospodarcze, drewniane, pod gątem, nowe i wygodne.

Dom ten wybudowany w ogrodzie, bardzo elegancko urządzony i w najpiękniejszym miejscu miasta, tuż przy parku pałacowym.

Ktoby taką realność potrzebował nabyć, raczy się zgłosić do właściciela, niżej podpisanego.

Antoni Bokszański
w Lublinie w hotelu „Wiktorja.“
—703—3—10



Jest do sprzedania
DOM

w Warszawie, przy ulicy Smolnej pod Nr 2979B (11 nowym) położony. Dochody brutto przynosi Rs. 4017 rocznie. Po szczegółowe warunki zgłosić się do Mecenasa Lewandowskiego, przy ulicy Tłomackie Nr 9 zamieszkałego.
—656—2—5

Potrzebną jest zaraz na nauczycielkę miejscową, lub na tak zwane demi place,

FRANCUZKA,

posiadająca gruntowną znajomość języka.— Bliższa wiadomość przy rogu ulicy Królewskiej i Marszałkowskiej, Nr 79 mieszkania Nr. 5. —970—2—3

Do składu Płótna i Bielizny stołowej **F. Bobrowskiego & Comp.** przy ulicy Wierzbowej Nr 2, potrzebny jest

UCZEŃ

któryby skończył przynajmniej klas 4 i miał zamiłowanie do tego zawodu. 869—3—3

MAGAZYN
Ubiorów Męzkich
S. MAGNUSKI i S-ka.

Ulica Miodowa Nr **489**c wprost Sądu Apelacyjnego.
Zaopatrzony w świeżą gotową Garderobę, Burki i Szlafroki. — Obstalunki, obok akuratności i gustu wykonywa szybko, ceny **nizkie** lub wyższe, stosownie do żądań Publiczności.
—649—5—6

PANNA

posiadająca obce języki, potrzebną jest do Magazynu W. Gorczyckiego, przy rogu ulic Wierzbowej i Niecałej Nr 614c.—Tamże potrzebne są PANNY kompletnie uzdatnione do Strojów Damskich i do Szycia. —806—3—3

Paryżanka młoda,

posiadająca patent z jednego z najpierwszych Zakładów naukowych w Paryżu, jak również muzykę na Fortepianie—poszukuje miejsca za pośrednictwem **Heleny Czajkowskiej.** Plac Żelaznej Bramy Nr 3, przy Ogrodzie.
—1077—1—3

Potrzebną jest
Bona Niemka,

nie mówiąca weale po polsku i mogąca udzielać gramatycznie języka niemieckiego.—Wiadomość u Szwajcara w Domu Tow. Kredyt. Ziem. przy ulicy Erywańskiej Nr 1 nowy.
—1080—1—3

ROSSJANKA,

z patentem gimnazjalnym, życzy udzielać na godziny, lekcje **nauk klassycznych,** a głównie **języka ruskiego** na pensjach, lub w domach prywatnych. — Wiadomość ulica Senatorska Nr 7, mieszkania Nr 3.
—1094—1—3

OSOBA

z lepszem wykształceniem, w średnim wieku, poszukuje miejsca: do zarządu domu, do dzieci lub do pielęgnowania chorej osoby.—Wiadomość Stare-Miasto, w domu aptekarza Ołtaszewskiego Nr 11 nowy, na 4-em piętrze. Mieszkania Nr 4. —786—3—3

Potrzebna jest **OSOBA** w średnim wieku, dla dopilnowania w kontrolowaniu dużego Interesu; na co potrzeba złożyć **1,000** rubli kaucji, na pewnych warunkach, a poręczonem mu będzie procent z dobrą pensją.—Wiadomość w Sklepie Wiktuałów, róg Kruczej i Alei Jerozolimskiej, Nr 7. —1050—1—3

Poszukuje miejsca
O S O B A

kompletnie uzdatniona w kroju sukien damskich, zdolna kierować większą pracownią lub zająć się sprzedażą w dużym magazynie gdyż oprócz kilkoletniej praktyki posiada język fran. i niem.—Wiadomość róg ulicy Szkolnej i Ś-to Krzyzkiej Nr 1 mieszkania Nr 39.
—913—2—2

Osoba Młoda,

która otrzymała pozwolenie na nauczycielkę wyższą, życzy sobie udzielać lekcje na godziny wszelkich nauk klassycznych, języków: francuzkiego, niemieckiego i russkiego, oraz muzyki. Wiadomość przy ulicy Mostowej Nr. domu 19, mieszkania 5. 847—2—2

W Zakładzie Szkolnym Żeńskim
przy ulicy Freta, Nr 23 nowy,
Przyjmują się Uczennice
i na Drugie Półrocze.

Zapis codziennie, — nadto w godzinach wieczornych. — Przyjmują się Panienki tak mniej jak więcej usposobione. — Konwersacja francuzka i niemiecka. Niemożność uwzględnia się.
Szumowska. —904—2—3

STUDENT UNIWERSYTETU

posiadający upoważnienie od Władzy Naukowej, daje lekcje w zakresie kursu klasycznych gimnazji. Interesowani mogą zgłaszać się listownie, adresując: Alexandryja Nr 21, mieszkania 5. Studentowi A. F. N. —925—2—3

Familja po ś. p. Ignacym **Köhlerze,** rodem z Morawji,

poszukuje dwóch braci

tegoż, a synów Józefa i Gertrudy małż Köhler. Przed kilkunastu laty jeden z nich był w orkiestrze Dworu.—Osoby posiadające jakąkolwiek wiadomość o nich, raczą udzielić takową w Handlu Towarów Kolonjalnych, przy ulicy Twardej Nr 22. —1006—2—3

Magistrat Miasta Warszawy

Dnia 27 Stycznia (8 Lutego) r. b. o godzinie 12-tej w południe odbędzie się w Sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na wykonanie w ciągu roku 1875 robót asfaltowych w sześciu oddziałach tutejszego miasta, na jakie toż miasto pod względem technicznym podzielone zostało, a mianowicie:

W oddziale I i II, do którego zaliczają się Cyrkuły: 1, 2, 3 i 11 czyli Zamkowy i Soborny.

W oddziale III, do którego zaliczają się Cyrkuły: 4, 5 i 6 czyli Bielański i Powązkowski.

W oddziale IV, do którego zaliczają się Cyrkuły: 7 i 8 czyli Wolski i Jerozolimski.

W oddziale V, do którego zaliczają się Cyrkuły: 9 i 10 czyli Łazienkowski i Nowego-Światu.

W oddziale VI, do którego zalicza się Cyrkuł 12 czyli Pragski.

Licytacya rozpocznie się na każdy oddział oddzielnie od cen w warunkach zamieszczonych i do niniejszej licytacji podanych.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu w godzinach biurowych; szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji jako też wzór do deklaracij wydrukowane zostały w obu Dziennikach Warszawskich oraz w Gazecie Policyjnej.

3—3 — 195 —

OGŁOSZENIE.

W dniu 23 Stycznia (4 Lutego) 1875 r. o godzinie 10½ zrana w biurze Warszawskiego Fortecznego Inżenierskiego Zarządu, odbędzie się stanowcza, głośna licytacya, na sprzedaż wyszłych z użycia w ciągu roku 1874 r. instrumentów, mebli i innych przedmiotów, oszacowanych na rs. 808 kop. 61¼. Mający zamiar stanąć do licytacji winni uczynić w tym celu podanie do Warszawskiego Fortecznego Inżenierskiego Zarządu, na papierze stemplowym ceny kop. 20 i przed licytacją obejrzeć rzeczy do sprzedaży przeznaczone, gdyż po zatwierdzeniu licytacji żadne reklamacje co do stanu zużycia przedmiotów, przyjęte nie będą. Vadium do licytacji oznacza się na rs. 88, które po ukończeniu licytacji winno być zwiększonem do wysokości 10% od summy postąpionej na licytacji. Warunki licytacji można przejrzeć w biurze Warszawskiego Fortecznego Inżynierskiego Zarządu codziennie od 9-tej z rana do 3-ej po południu, z wyjątkiem Niedziel i dni świątecznych. 2—3 — 916 —

Ulica Święto-Jerska Nr 24.

ORYGINALNE ANGIELSKIE

MASZYNY DO SZYCIA

Ręczne jednonitkowe po rs. 10, 15, 18 i 20.

Ręczne dwunitkowe, czółenkowe, podwójnie stębnujące po rs. 24, 28, 30, 35 i 45, stosownie do wielkości i ozdoby. Maszyny te dają się z łatwością zastosować do stolików pedałowych i posiadają więcej aparatów jak najdroższa nożna maszyna.

Znaczny wybór maszyn stolikowych **Wheelera** i **Wilsona, Singera, Grovera** i **Backera** i **Howe'go** każdej wielkości, oraz maszyny **krawieckie** i **szewckie,** po cenach bardzo tanich.

Nauka szycia bezpłatna, gwarancja kilkoletnia. Nici, jedwab', oliwa i igły do wszystkich systemów w najlepszym gatunku. Reparacje śpiesznie i tanio.

Zlecenia z prowincji jaknajśpieszniej i jak najakuratniej załatwiam.

Oryginalne angielskie maszyny do szycia jedynie tylko w moim składzie dostać można, gdyż posiadam wyłączną agenturę fabryk Newton Wilson & Comp. w Londynie, na Królestwo Polskie i południową Rossyę.

Ludwik Heilpern.

ulica Śto-Jerska Nr 24.

3—3 — 424 —

Potrzebna jest nauczycielka

F R A N C U Z K A

z muzyką, na wieś do trojga dzieci małych. Zgłosić się na ulicę Senatorską Nr 2 do rządcy domu. —945—2—3

Potrzebne są na wieś

Panna Służąca i Gospodyni wiejska,

obydwie z dobremi świadectwami. Wiadomość u Rządcy domu Nr 13 nowy, ulica Wielka. —973—2—3

Do fabryki kafli potrzebni są

ROBOTNICY

do mieszania gliny, robienia i szlifowania kafel. Wiadomość przy ulicy Złotej Nr 16 nowy, mieszkania 1. —807—5—6

Suknie jedwabne,

jasne i czarne, mało używane, na osobę dobrego wzrostu do sprzedania.—Ulica Czysta domu Nr 2, mieszkania 13, w prawej oficynie. —868—3—3

Pod korzystnemi warunkami do sprzedania **zaraz**

Dom z ogrodem Owocowym i Warzywnym.

Nr 27 nowy, przy ulicy Wolskiej, koło Ohma ogrodu, czyniący czystego dochodu z lokali rubli **1100.**— Cała posessja zawiera 13,000 łokci kwadratowych.—Kapitał przy kupnie potrzebny Rub. 6000.—Wiadomość Nowolipie Nr 28, mieszkania Nr 2, rano do 11-ej, po obiedzie od 2-ej do 6-ej. —1048—1—3

Potrzebną jest

MŁODSZA,

z dobremi świadectwami, w średnim wieku, ewangieliczka, która potrafiłaby wyręczyć i Gospodynią Domu.—Wiadomość ulica Franciszkańska Nr 10 nowy, a mieszkania 17/19, z rana do 10-tej i od 3 do 7-mej po południu. —1055—1—3

M A M K I

młode i zdrowe, ze świeżym i starszym pokarmem, jedna po niemiecku z akcentem mówiąca, są u Akuszerki przy ulicy Piekarskiej pod Nrem 14/126. —1087—1—1



***Wielki* dobór**



PARASOLI Deszczowych,

posiada fabryka **A. Wojny,** w dziedzińcu domu Roezlera Nr 451. —771—2—3—

Szanownej Publiczności domoszę, że przybywszy z zagranicy, otworzyłam

PRACOWNIĄ UBIORÓW DAMSKICH

i wszelkiej **Bielizny,** oraz że wyuczam ubiorów damskich jak najdokładniej, mając już tyloletnią praktykę, a Osoby życzące sobie poznać sam tylko **Krój,** wyuczyć go się mogą, wszelkich odmian, bez pomocy form, w przeciągu 2—3 tygodni, ucząc się godzinę dziennie.—Mam to przekonanie, że Szanowna Publiczność tem samem zaufaniem mnie zaszczycić raczy, jak w roku zeszłym.— Ulica Śliska Nr 19, mieszk. Nr 39. **Dreżewska.** —810—3—6

MASZYNY DO SZYCIA

Rękawiczek

najnowszego systemu **po cenach bardzo tanich.** Kompletna nauka szycia bezpłatna. Gwarancja kilkoletnia.

LUDWIK HEILPERN.

3—3 — 425 — **Ulica Śto-Jerska Nr 24.**

Dnia 24 stycznia, (5 lutego 1875 r. o godzinie 1 i pół po południu w Wydziale II Trybunału cywilnego w Warszawie sprzedane będą w drodze działów:

Dobra Ustanówek

położone w powiecie Górno-Kalwaryjskim gubernii Warszawskiej odległe od Warszawy o mil 4, od Piaseczna mila 1, obejmujące włók 38, mórg 8, prętów 227, posiadające dom mieszkalny, zabudowania gospodarskie, las i inwentarz żywy i martwy, oszacowane przez biegłych na rsr. 32,576 kop. 40.

i kolonja Nr. 7 w Grochowie

położona na gruncie wieczysto-dzierżawnym na 5 wiorście szosy Lubelskiej, obejmująca mórg 57, prętów 8, posiadająca dom mieszkalny i zabudowania gospodarskie, oszacowana przez biegłych na rsr. 4,663 kop. 40.

Opisania, plany, tazy i warunki licytacyjne przejrzeć można w kancelarji Obrońcy przy Senacie Łubieńskiego w Warszawie przy ulicy Kanonja Nr 4. —955—2—3

SUKNIE BALOWE

gustownie i tanio wykonywa Pracownia,

Felicji Kitzman,

Ulica Miodowa Nr 6 nowy, dom W-go Mrozowskiego. —377—6—6

NAUKA RZEMIOSŁ i UMIEJĘTNOŚCI dla Kobiet.

W Zakładzie Spółki Połączonej Pracy Kobiet.

Ulica Marszałkowska Nr 28.

odbywa się nieprzerwanie.

Każde rzemiosło, skoro się do nauki takowego zgłosi 6 uczennic, rozpoczęte zostanie. Opłata 5 rs. miesięcznie. Spólniczki pobierają naukę bezpłatnie.— W Zakładzie S-ki można robić Obstalunki: Sukien balowych i innych, bielizny męzkiej i damskiej, oraz Strojów wszelkiego rodzaju.— Towary zaś i bielizna pozostałe z roku zeszłego, sprzedają się po cenie kosztu.—Tamże potrzebna jest osoba do prowadzenia Kantoru Stręczeń. —782—3—3

Jest do sprzedania

APTEKA

za Rsr. 3500, w miasteczku niedaleko gubernjalnego Miasta Grodna, przynosząca rocznego dochodu do rs. 1200.—Bliższych szczegółów dowiedzieć się można w Grodnie, w Wojennym Szpitalu u Aptekarza Kayzera.—1051—1

Suknie Damskie i Bielizna,

przyjmują się do szycia, zaręczając za jak najprędsze wykończenie roboty i nader umiarkowaną cenę, zostaję z uszanowaniem **A. B.**

Ulica Aleksandrja Nr 15, wejście w bramie po prawej stronie, na drugiem piętrze Nr 7 mieszkania. —1054—1—3

W domu pod Nrem 16, przy ulicy Złotej, numer mieszkania 5, są do sprzedania:

Suknia ślubna, Paltocik aksamitny i dolman syb.

wszystko zupełnie nowe, wcale nie używane, w jednym z pierwszych magazynów najstaranniej odrobione, za cenę bardzo nizką. Obejrzeć można pomiędzy godziną 3 a 5 z południa. —1046—1—2

Trzy mosty

na rzece Liwcu, między Węgrowem i Liwem, przynoszące 300 rubli dochodu z budynkami, gruntami i lasem, do sprzedania za rubli 2,000. Wiadomość u właściciela Szai Müller, w gminie Ruchno, powiecie Węgrowskim, gubernji Siedleckiej. —1075—1—3

Jest do sprzedania

Salopa atłasowa,

lisami podbita i kołnierz tumakowy, wszystko w bardzo dobrym stanie. Ulica Nowogrodzka Nr 25, na pierwszem piętrze. —1093—1—1

Potrzebna jest

Pożyczka Rsr. 500,

na **Dom** Nr 23/2370 E w Warszawie przy ulicy Dzielnej położony, na drugi Nr hipoteki po Rsr. 500.—Wiadomość u Właścicielki pod Nr 7A/2506, przy ulicy Kaczej, w oficynie na 1-szem piętrze zamieszkałej. —896—2—2

Wielki Transport prawdziwej paryzkiej **Biżuteryi,** oraz **imitacyi drogocennych Kamieni** nadszedł w tych dniach do Głównego Składu

M. J. Augustynowicza

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 9 dom dawniej Beyera.

Wybór wielki

ceny nizkie stałe

2—6 — 957 —



Kapitały 10,000, 6,000 i 3,000 rs., są zaraz do wypożyczenia na hypoteki domów murowanych, na procent umiarkowany. Wiadomość pod Nrem 21, ulica Leszno, na 2-m piętrze od frontu, rano do 9-ej w południe, od 1 do 3-ej.—1085—1—3

W mieście Gubernialnem Lublinie w nowo wybudowanym hotelu są do wydzierżawienia zaraz lub od św. Jana, lokale na rozmaite procedery, a mianowicie.

na **Handel win**, wspaniały sklep o sześciu frontowych otworach, a pod tym sklepem jest osiem piwnic na dwa piętra w ziemi wymurowanych, na **Restauracją**, składa się z dwóch dużych salonów i trzech mniejszych pokojów, oraz kuchni, kilku wygodnych suteren, piwnic, lodowni, drwalni, i t. d. Cały ten lokal urządzony jest bogato, z komfortem i wygodny; wymaga się więc aby restauracja była pierwszorządna i umiejętnie prowadzona.

Oprócz tych dwóch lokali, w tymże hotelu są do wydzierżawienia zaraz, różne inne sklepy, jak naprzykład: na **dystrybucję, fryzjernię, norymberszczyznę, krawieczczyznę, fabrykę kapeluszy, skład materyałów piśmiennych** i inne procedery, handle lub składy, z obszernym do tego placem, stajniami, spichlerzami i wozowniami.

Hotel stoi w najpryncypalniejszem miejscu miasta, frontem na dwie główne ulicy Krakowskie-Przedmieście i Kapucyńską, a wszystkie sklepy, oraz jeden salon restauracyjny, są od ulicy.

Ktoby potrzebował nająć jeden z takich lokali raczy się zgłosić do niżej podpisanego, ale najlepiej osobiście obejrzeć lokal, wybrać dogodny i sporządzić kontrakt na wydzierżawienie.

ANTONI BOKSZAŃSKI

Właściciel Hotelu „WIKTORJA" *w Lublinie.*

—702—3—10

Jest do sprzedania

MASZYNA do szycia

pedałowa, angielska Whelera i Wilsona, za połowę ceny, mało używana,—Okno do wystawy sklepowej,—dwa Krzesełka wiedeńskie i Maszynka do rękawiczek. Tam się przyjmuje bielizua do szycia i krawieczczyzna. Ulica Grzybowska Nr 27, mieszkania Nr 6. —1091—1—3

Suknia biała

kaszmirowa, elegancko i modnie odrobiona jest do sprzedania za przystępną cenę, w pracowni sukien i okryć damskich, pod firmą W. P. róg Brackiej i Chmielnej,— wejście od Chmielnej. —924—2—3

Do ulokowania

od rs. 900 do 1,500 lub razem,

na dom murowany w Warszawie, oraz potrzebny jest **LOKAL** z 2-ch lub 3-ch pokoi z kuchnią, od dnia 1 Kwietnia r. b., blizko ulicy Marszałkowskiej lub na tejże ulicy. Reflektanci zechcą się zgłosić na ulicę Chmielną do domu Nr 25 nowy, a mieszkania 19, w oficynie w podwórzu, stróż wskaże.

Świeży tegoroczny oczyszczony

Tran Rybi

tak żółty jakoteż i biały parowy wprost z Bergen sprowadzony otrzymał

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH

LUDWIKA SPIESSA

przy ulicy Senatorskiej, Nr 464/5, obok kościoła S-go Andrzeja



i takowy sprzedaje we flaszkach opatrzonych etykietą i firmą składu, po cenach nader przystępnych.

Tran Rybi jest zalecany przez najznakomitszych lekarzy w chorobach skrofulicznych, cierpieniach piersiowych, katarach chronicznych, upadku sił i błednicy.

—14932 — 23—0



Nowo założony Magazyn

MEBLI.

przy ulicy Miodowej i Senatorskiej w Pałacu WW. Grabowskich Nr. 495 (3) zaopatrzony został w znaczny wybór doborowych i najnowszych fasonów **Mebli** Warszawskich i zagranicznych a także **Meble używane** w dobrym stanie **Garnitury** wysłane w różnych kolorach rypsem wełnianym, jedwabnym, oraz aksamitem po cenach nader umiarkowanych, kontentuje się małym zyskiem aby magazyn mój zjednał sobie ogólne uznanie polecam Szanownej Publiczności i proszące o łaskawą pamięć. **Wilhelm Sejdenbeutel.**

3—6 — 791 —

NEVRALGIJE MIGRENY

MOŻNA WYLECZYĆ PRZEZ UŻYCIE

PEREŁEK Z ESSENCYI TERPENTYNY

DOKTORA CLERTAN

Perełki Clertana są to małe okrągłe kapselki, wielkości grochu, które pod przezroczystą powłoką żelatyny, delikatnej jak listek cienkiego papieru, zawierają 4 do 5 kropli essencyi terpentyny. Perełki te można łykać jak pigułki w każdej porze a nawet podczas jedzenia.

• Perełki z essencyi terpentyny doktora Clertan, zażywa się od ośmiu do dwunastu sztuk dziennie (zawsze najlepiej jest brać je podczas obiadu), przeciw wszelkiej migreny.

W razie trudnego trawienia, kurczu żołądka, astmy, zażycie dwóch do czterech perełek Eterowych doktora Clertana sprawia skutek pożądany.

Przestroga. — Wyrób noszący nazwę *Perełek,* właściwą produkcyi doktora Clertan, pod różnemi nazwami *kapsli, globulów, kropli,* etc., znajduje się w handlu. Doktor Clertan poręcza za dobroć i skuteczność prawdziwych perełek zawartych jedynie w flakonach mających na etykiecie własnoręczny jego podpis:

Clertan

Do każdego flakonu dołącza się szczegółowy przepis.

Skład w Warszawie: Mrozowski, aptekarz ulica Miodowa, Nr 482a, Gallego i Spiessa.

11—0 —18091—

Wielki Skład Zegarków

M. J. Augustynowicza

przy rogu ulic Królewskiej i Krakowskiego Przedmieścia

PRZENIESIONY DO TEGOŻ SAMEGO DOMU OD STRONY KRAK.-PRZEDMIEŚCIA

poleca: zegarki własnej fabryki w Szwajcarji, oraz innych najcelniejszych fabryk Genewskich. Łańcuchy i Dewizki złote w wielkim wyborze. Biżuterja Imitacyj Francuzkich. 3—5 — 597 —

DOM HANDLOWY FIRMY:

B. Perłow i Synowie

w Moskwie,

Ma zaszczyt donieść, iż dla dogodności Szanownej Publiki otworzony został z d. 1 (13) Stycznia 1875, 4-ty Skład Herbaty, Cukru i Kawy pod powyższą firmą przy **ulicy Marszałkowskiej pod Nr. 44 nowym, w domu Wgo Jankowskiego,** czem poleca się łaskawym względom amatorom dobrej i świeżej herbaty.

2—5 — 866 — Z szacunkiem **B. Perłow i Synowie.**

MAGAZYN MEBLI

egzystujący przy ulicy Miodowej w domu W-go Górskiego, przeniesiony został do domu W-go Rappla ulica Elektoralna Nr 20 nowy.

Magazyn rzeczony posiada obecnie wielki wybór eleganckich mebli najświeższego fasonu, które sprzedaje po cenach nader nizkich. **Wszelka gwarancya.** Tamże są do zbycia 2 garnitury mało używane 1-szy rypsem, a 2-gi aksamitem kryte. — 630 —4—6

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH

LUDWIKA SPIESSA

Plac Teatralny, obok kościoła PP. Kanoniczek, otrzymał świeżą, najlepszą delikatnego smaku

Oliwę Prowancką

(Nicejską), i takową sprzedaje na całe i pół butelki. Nadto poleca następujące przedmioty używane w gospodarstwie domowem:

Ocet najlepszy kuchenny na garnce i kwarty.
Ocet spirytus do marynat, na garnce i kwarty.
Ocet winny francuzki na całe i półbutelki.
Ocet estragonowy na całe i pół. but.
Soki malinowy i wiśniowy, na butel.
Krochmal ryżowy śnieżnej białości.
Krochmal Holenderski i rurkach.
Błyszcz do bielizny.
Sodę do prania.
Terpentynę francuzką (do prania
Ammonje (bielizny.
Farbki w laskach, po 60, 1,20 i 1,80 kop. funt.
Farbkę skoncertrowaną Indygo Carmin.
Ultramarinę do bielizny w rozmaitych gatunkach.
Benzynę do prania rękawiczek i wywabiania plam.
Wosk do zaprawiania i wycierania podłóg.
Massy do zaprawiania posadzek.
Proszek do czyszczenia metali.

13—0 —17998 —

Ogłoszenie z Browaru Parowego w Warszawie

Z rokiem 1875-m sprzedaje PIWO BAWARSKIE na sposób wiedeński

Antałek po rsr. 2 kop. 50.

Piwo wyższego gatunku, zwane

Export-Bier,

Antałek po rsr. 3 kop. 50.

—12 — 182 —

Aleksandra Lentzkiego.

Skład Materjałów Aptecznych

LUDWIKA SPIESSA,

Plac Teatralny obok kościoła PP. Kanoniczek, otrzymał w tych dniach z Paryża znaczny transport:

Perfum, Pomad Cold Créam, Octów toaletowych, Pudrów, Mydeł, Fiksatuarów i t. p. przedmiotów z essencji **Ylang-Ylang, Kanauga** i innych ze słynnej fabryki panów **Rigaud et Comp.,** rue Vivienne, 8, nadto posiada zawsze na składzie:
Perfumy Francuzkie i Angielskie, oryginalne z rozmaitych pierwszorzędnych fabryk.
Wodę Kolońską własnego wyrobu mającą coraz większy pokup i uznanie.
Ekstrakta i Olejki pachnące, sprzedające się na wagę.
Olejek do robienia w domu **wybornej Wody Kolońskiej.**

9—12 —17997

Węgiel Kamienny

do salonów i większych komnat, **Kanel-Koche** zwany, nadszedł do składu

Stanisława Baumann,

przy ulicy Elektoralnej pod Nrem 795, (5 nowy), naprzeciwko Banku Polskiego.

—15093 -13—0

Suknie BALOWE, raz używane za **cenę** kosztu roboty do sprzedania w Bazarze Merkurego (Tłomackie Nr 2). Pięć sukien **tarlatanowych** i dwie **bareżowe** (á 5—6 R.), dwie **perkalowe** i inne; nadto **szal czarny,** dwa **kołnierze tumakowe, palatyna** futrzana, **futerko** używane i t. p. 2—3 — 962 —

Dwa Ogiery,

Siwy i Gniady, po 4-ry lata, rassowe, zdatne do Powozu, stada i pod siodło, — z powodu wyjazdu—**Tanio** sprzedają się.—Włodzimierska Nr 10. —994—2—3

Dobra Parznice,

ośm wiorst od Radomia odległe, przestrzeni dies. 225 (włók 19), z których, dies. 135 (włók 12) ziemi folwarcznej w dobrej glebie, z łąkami, reszta dies. 105 (włók 7 lasu, w jednej połowie dębowego a w drugiej starodrzewia sosnowego, są do sprzedania z wolnej ręki. — Bliższa wiadomość u Patrona Kinickiego w Radomiu lub u Właścicielki tych dóbr Kazimiery Plewińskiej w Warszawie, róg Zielnej i Ś-to Krzyzkiej Nr 20.

—907—2—2

MELANOGÈNE

DICQUEMARA, chemika w ROUEN we Francyi



Do zafarbowania w jednéj chwili, we wszystkich kolorach, włosów, brody i wąsów bez uszkodzenia skóry i bez żadnego odoru.

W Warszawie w zakładzie Fryzjersko Perukarskim P. K. Pohoreckiego, perfumeryi Śniechowskiego i w głównych Składach perfum.

—583— 3—0

ZA NAGRODĄ

dziś 22 nad ranem wracając z Petersburskiego Banhofu stracony mały zielony Sak de Voyage, gdzie się znajdował Paszport i listy poszkodowany uprasza znalazcę o oddanie na ulicę Marszałkowską Nr domu 71, mieszkania 7. —949—3—3

W Sobotę, dnia 23, wysiadając z Powozu na ulicach Marszałkowskiej, Sto-Krzyzkiej, Lesznie i Tłomackiem, zgubiono **ZEGAREK mały, złoty, Damski,** w pojedyńczej kopercie, z fabryki Genews. Sumienny Znalazca raczy odnieść na ulicę Zielną Nr 26, mieszkania 6,

lub za nagrodą Rs. 10.

—1018—2—3

Dnia 24 b. m. około godz. 9-ej wieczorem, w przejeździe z Zielonego Placu ulicami: Jasną, Placem Dzieciątka Jezus, Warecką, na Nowy-Świat, zgubiony został

Kołnierz tumakowy,

czarną materją podszyty.—Łaskawy Znalazca raczy takowy zwrócić pod Nr 52 przy ulicy Nowy-Świat, za nagrodą. —1078—1—1

W Niedzielę, wracając o godzinie 12 w nocy, ulicami: Obożną, Nowym-Światem, Warecką, Szpitalną i Chmielną, zgubiono

MUFKĘ SKUNKSOWĄ.

Łaskawy znalazca zechce odnieść za nagrodą, na ulicę Chmielną Nr 40, mieszkania 5.

W dniu 24 b. m., o godzinie 9 wieczór, na rogu Krakowskiego-Przedmieścia, zgubionym został **SZAL** czarny tybetowy. Łaskawy znalazca zechce odesłać za stosownem wynagrodzeniem lub do stróża, Leszno Nr 14 lub oznaczy na cel dobroczynny rs. 4, a właścicielka uiścić nie omieszka. —1045—1—1

20 b. m., t. j. w Środę, około godziny drugiej po południu, w przechodzie z ulicy Szpitalnej na Warecką, zgubiony został

KOŁNIERZ ELKOWY

od salopy, podszyty czarnym bareżem, sumienny znalazca oddać zechce za nagrodą na ulicę Warecką, Nr domu 6, mieszkania 6, w podwórzu na dole. —1034—1—1

Przed bramą gmachu teatralnego, znalezioną podczas maskarady 4-tej **Broszkę Damską.** Odebraną być może u Łożmajstra Teatru Wielkiego Jana Materny. —1067—1—3

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego".— Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).—

Дозволено Цензурою